

WIEŚCI Krzywińskie



PISMO SAMORZĄDU MIASTA I GMINY KRZYWIŃ

Nr 2 (20)

marzec 1994

cena: 5000 zł

Rada Miejska

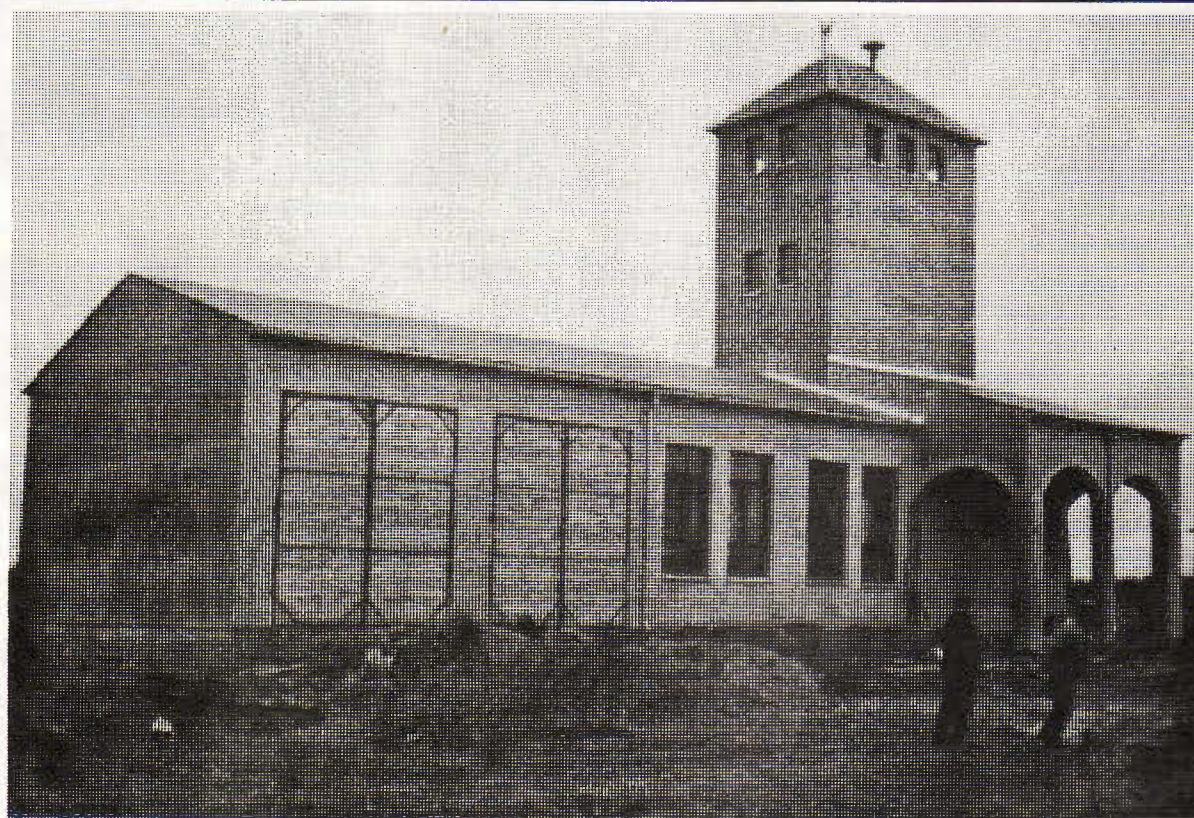
Krzywinia informuje

- str. 2

Demontaż

czy dewastacja

- str. 12 - 13



NOWY DOM STRAŻAKA W JERCE fot. pb

Od kiedy Jerka siedzibą gminy? - str. 5

Papieskie pozdrowienia dla mieszkańców gminy - str. 10

Rada Miejska Krzywinia informuje,

że na sesji w dniu 24 lutego 1994 roku podjęte zostały następujące uchwały:

- ustalono cenę 1 q żyta w wysokości 130.000 zł. jako podstawę obliczenia podatku rolnego na obszarze Miasta i Gminy Krzywiń w I półroczu 1994 r.

Średnia cena skupu żyta w IV kwartale 1993 r. ustalona przez Prezesa Głównego Urzędu Statystycznego wynosi 171.800 zł za 1 q. Ustalona przez Radę cena 1 q żyta jest niższa od obowiązującej w roku ubiegłym. Rada Miejska obniżając cenę skupu żyta w I półroczu 1994 r. wzięła pod uwagę obecną trudną sytuację finansową rolników, terminowe wywiązywanie się z dotychczasowych zobowiązań podatkowych oraz prawidłowy przebieg zadań inwestycyjnych realizowanych na terenie miasta i gminy, w którym znaczącą rolę w partycypacji zobowiązań finansowych ponosili sami mieszkańcy.

- postanowiono zbyć w drodze przetargu nieruchomości gruntowe położone w Jerce przy ul. 22 Lipca. Po wydzieleniu terenu o pow. 0,50,26 ha uzyskano 4 działki budowlane pod zabudowę mieszkań jednorodzinnych.

- postanowiono przejąć prowadzenie Zespołu Szkół Ogólnokształcących i Zawodowych w Krzywiniu oraz Szkolnych Schronisk młodzieżowych w Zglińcu i Łagowie jako zadanie własne.

- rada upoważniła Zarząd Miasta i Gminy do podjęcia działań najkorzystniejszych dla gminy w celu należytego zagospodarowania masarni i ubojni w Krzywiniu. Rada uchwaliła warianty działań i tak:

a) przystąpić do spółki z o.o. i wnieść jako kapitał zakładowy w formie aportu grunt oraz budynki ubojni i masarni. Jednocześnie upoważniła Zarząd do ustalenia treści umowy spółki w tym także organów spółki i ich składu osobowego,

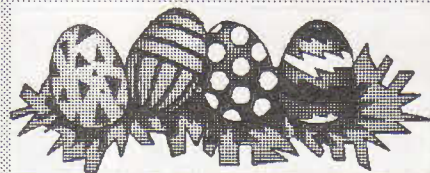
b) bądź sprzedać lub wydzierżawić na czas nieokreślony w drodze przetargu.

- uchawą nr XXX/211/94 zwiększony został budżet Miasta i Gminy na 1994 r. o subwencję oświatową. Budżet miasta i gminy na 1994 r. po zmianach wynosi 29.813.068.000,-zł,

- Rada Miejska udzieliła jednogłośnie absolutorium Zarządowi Miasta i Gminy w Krzywiniu za 1993 rok,

- przyjęto sprawozdanie z działalności finansowej za 1993 rok. Dochody - na plan 17.455.570.000,-zł. wykonano 18.318.850.900,-zł, wydatki - na plan 17.455.570.000,-zł wykonano 17.345.782.700,-zł.

Z OKAZJI ŚWIĄT WIELKANOCNYCH
najlepsze życzenia wszystkim *Czytelnikom*
składa redakcja



Sprawozdanie z działalności Zarządu Miasta i Gminy w Krzywiniu za okres od 1 stycznia do 31 grudnia 1993 r.

W 1993 roku Zarząd Miasta i Gminy pracował w 7 osobowym składzie. Na posiedzenie Zarządu każdorazowo zapraszano przewodniczącego Rady, Delegata na Sejmik Samorządowy oraz Sekretarza i Skarbnika Miasta i Gminy. W 1993 roku Zarząd odbył 23 posiedzenia, na których podjął 17 uchwał, 3 wnioski i 109 postanowień. Rozpatrzył 48 projektów uchwał na Sesję Rady. Zajmował się różnymi zagadnieniami. Do ważniejszych zaliczyć można:

- opracowanie budżetu gminy na rok 1994,
- budowa wodociągów,
- sprzedaż i nabycie nieruchomości zabudowanych i niezabudowanych,
- kontynuacja budowy Ośrodka Zdrowia w Krzywiniu,
- telefonizacja gminy,
- przejęcie i prowadzenie szkół,
- ustalenie liczby punktów sprzedaży napojów alkoholowych oraz zasad sprzedaży,
- zmiany budżetu w 1993 roku,
- ustalenie podatków i opłat,
- umorzenie, odroczenie podatków,
- przygotowanie projektów uchwał na Sesje Rady.

Informację z realizacji uchwał Rady Zarządu przedstawiało na bieżąco na Sesjach Rady - w dniach 29 grudnia, 21 października, 20 maja, 30 marca.

Przekazane do realizacji uchwały rady w 1993 roku zostały wykonane z wyjątkiem uchwał:

- zbycia, nabycia, zamiany nieruchomości i lokali mieszkalnych,
- przyjęcia darowizny w Mościskach od RSP Zbęchy I.

Uchwały te są w trakcie realizacji. Bieżąco uzgadniane są terminy sporządzania aktów notarialnych.

Gospodarka Mieniem Komunalnym

Stan mienia komunalnego - gruntów na dzień 31 grudnia 1993 r. wynosił 136,23 ha. Wartość środków trwałych wynosi 9.316 mln zł, w tym budynki 7.991 mln zł, budowle 196 mln zł, maszyny i urządzenia 1.129 mln zł.

W roku 1993 zbyto:

- 19 działek rekreacyjnych o pow. 0,9318 ha,
- 1 działkę rolną o pow. 0,0117 ha,
- 4 lokale mieszkalne,
- 1 budynek mieszkalny wraz z działką o pow. 0,50 ha,
- 2 działki budowlane o pow. 0,0944 ha.

Przejęto nieodpłatnie:

- z RSP Zbęchy I - działkę pod świetlicą o pow. 756 m²,
- działkę o pow. 400 m² od p. Lektarskiej

Przeniesiono nieodpłatnie na Skarb Państwa - Kuratorium Oświaty - działkę zabudowaną o pow. 0,7058 ha.

Dokonano zamiany działek:

- RSP Gierłachowo działka 186 w Żelaźnie o pow. 5,40 ha z działką nr 460/3 położoną w Jerce o pow. 0,3362 ha,
- działkę nr 844/1 i 844/3 o pow. 0,0148 ha p.R. Dopieraty z działką nr 847/2 i 843/2 o pow. 0,0242 ha.

Realizacja budżetu

Sprawozdanie finansowe za 1993 rok stanowi załącznik do projektu uchwały Rady oraz jest tematem obrad dzisiejszej Sesji. Na uwagę zasługuje fakt, że dochody budżetu zostały wykonane w 104 % zaplanowanej kwoty, a realizacja wydatków stanowi 99 % planu. Nadwyżka budżetowa wynosi 973.068.200 zł.

Rolnictwo

Jednym z ważniejszych zadań było wodociągowanie wsi. W roku 1993 wydatkowano na ten cel 2.832.000.000,-zł

Udział środków przedstawiał się następująco:

- Społeczne Komitety Budowy Wodociągów Wsi 725 mln zł,
- z budżetu gminy 1.281 mln zł,
- dotacja Wojewody 550 mln zł,
- dotacja ministerstwa (dot. zadłużenia za 1992 r. - Nowy Dwór) 200 mln zł,
- inne 12 mln zł.

Wykonano sieć z przyłączami w:

- Nowy Dwór - 305 mln zł,
- Zbęczach II - 1.052 mln zł,
- Krzywiń - Czerwona Wieś - 157 mln zł,
- Świniec - 690 mln zł,
- Mościszki - 349 mln zł,

Ochrona przeciwpożarowa

Na ochronę p.pożarową wydatkowano kwotę 207.359.000 zł. Zakupiono pilarkę do drzewa, motopompę za 10 mln zł. Na nagrody w ramach zawodów strażackich wydano 15 mln zł. Wykonano więź na budynku OSP Łagowo - 12 mln zł. Na budowę remizy-świetlicy w Jerce z budżetu wydatkowano 19.953.000zł.

Oświata i wychowanie

Na działalność przedszkoli wydatkowano kwotę 2.210.000.000 zł.

Wykonano następujące remonty:

- oprysk na budynku przedszkola w Jerce,
- malowanie przedszkola w Krzywiniu, Bieżyniu, Lubiniu, Jerce, Rogaczewie Małym,
- adaptację klasy po szkole rolniczej na potrzeby przedszkola (sala zajęć wychowania fizycznego, zajęć rytmicznych),
- założono obudowy na kaloryfery w przedszkolach Krzywiń, Jerka, częściowo w Bieżyniu,
- założono nowe wykładziny w Krzywiniu - 2 sale, w Lubiniu - 2 sale, w Jerce - 2 sale i w Bieżyniu - 1 sala i szatnia,
- odmalowano przy udziale rodziców meble w salach dydaktycznych i kancelariach,
- wymalowano elewację zewnętrzną na budynku przedszkola w Lubiniu.

Poza tym wykonano wiele innych drobnych prac na rzecz poprawy estetyki wszystkich przedszkoli. Posadzono drzewa i krzewy przy przedszkolach.

Do przedszkoli w roku sprawozdawczym uczęszczało 307 dzieci. Prowadzono 14 oddziałów przedszkolnych. Zatrudniono 18 nauczycielek, w tym z wykształceniem magisterskim z przygotowaniem pedagogicznym - 1 osoba, SN - 11 osób i średnim pedagogicznym - 6 osób, w tym 4 nauczycielki posiadają I stopień specjalizacji zawodowej, 1 - II stopień specjalizacji zawodowej. Zatrudniano na 13 etatach pracowników administracyjno-obslugowych. Umożliwiono odbycie praktyki w zawodzie kucharza 13 uczennicom. Ponadto Zarząd włączył się w realizację zadań w zakresie rozbudowy szkół. Na ten cel z budżetu wydatkowano 296,8 mln zł.

- rozbudowa Szkoły Podstawowej w Jerce - prace wykonane w 1993 roku dotyczyły dokończenia prac wod.-kan, stolarskich, elektrycznych oraz malarskich w pomieszczeniach piwnic. Uzupełniono kuchnię szkolną w niezbędny sprzęt (zlewomywaki, szafki, pochłaniacze pary). Z budżetu gminy

wydatkowano 56,8 mln zł, 200 mln zł z EFRWP, oraz prace malarskie wykonane przez brygadę malarską ZGKiM na wartość 36,4 mln zł.

- rozbudowa Szkoły Podstawowej w Bieżyniu - przez dobudowę nowej części budynku istniejąca szkoła zyska 2 sale dydaktyczne, pokój dyrektora, sekretariat oraz kompleks sanitariatów dla dzieci i nauczycieli. Na koniec grudnia 1993 r. prace budowlane wykonano w stanie surowym otwartym do poziomu stropu nad parter. Z budżetu gminy wydatkowano 50 mln zł.

- rozbudowa Szkoły Podstawowej w Lubiniu - przez dobudowę budynku szkolnego szkoła powiększy się o 6 sal dydaktycznych, kompleks sanitariatów, świetlicę, szatnię i pokój nauczycielski. Stan budowy na koniec 1993 roku to surowy stan otwarty z wykonanym przyziemem, stropami i ścianami parteru do wysokości drugiego stropu. Z budżetu gminy wydatkowano 190 mln zł,

- adaptacja budynku Ośrodka Zdrowia na szkołę średnią w Krzywiniu - wykonano rozbiórki ścian wewnętrznych, skucia kanałów ściekowych na zewnątrz budynku oraz uporządkowano teren wokół budynku (wywóz gruzu, niwelacja terenu, ułożenie chodników, krawężników, wykonanie parkingu). Przy większości prac zatrudnieni byli pracownicy prac publicznych, którzy wykonali prace na kwotę 32 mln zł. Z budżetu wydatkowano 384 mln zł. Inwestycję zakończono we wrześniu 1993 roku.

Przekazano również dotacje na zakup węgla dla Szkół Podstawowych - Jerka, Krzywiń, Bieżyń i Turew na kwotę 50 mln zł. Dla szkoły średniej w Krzywiniu przekazano na opał 15 mln zł.

Na dowóz dzieci do szkół wydatkowana została kwota 701.663.370 zł. Zakup autobusu dla szkoły w Bieżyniu - 70 mln zł.

Na położenie dywanika asfaltowego na boisku szkolnym w Krzywiniu przekazano dotację w wysokości 100 mln zł.

Gospodarka Komunalna i Mieszkaniowa

Zakład Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej zatrudniał 8 pracowników w tym 1 kierownika Zakładu. Zatrudniano też na umowę-zlecenie 1 malarza oraz 2 palaczy na sezon grzewczy. Przy pracach porządkowych i w zieleni miejskiej zatrudniano przez okres 6 m-cy 5 osób skierowanych z Rejonowego Biura Pracy.

Oczyszczaniu ręcznym w mieście podlegało 11.730 m², w tym własnych 9.620 m². Pracownicy produkcyjni wykonali na potrzeby własne 1.046 szt. krawężników ulicznych, 11.220 szt. bloczków M-6 i 15.545 szt. płytek chodnikowych. W związku z nieodpłatną produkcją na rzecz sołectw, szkół, Ośrodka Zdrowia, skrzyżowania ulic w Krzywiniu, Zakład poniósł 60 mln kosztów oraz 10 mln kosztów remontu sprzętu. Pracownicy naprawiali urządzenia na placu zabaw w Przedszkolu w Krzywiniu. Wykonano i zamontowano szlabany i zapory wjazdowe nad jeziorem w Cichowie. Na bieżąco naprawiano i oczyszczano studzienki kanalizacyjne. Na obiekcie jeziora w Krzywiniu zamontowano nowe ławki, uporządkowano ogródek przy przedszkolu w Krzywiniu. Na bieżąco utrzymywano zielen w przedszkolu w Bieżyniu i Jerce. Wymalowano okna i wyremontowano mieszkanie w budynku przedszkolnym w Krzywiniu.

Grupa malarska wraz z pracownikami publicznymi wykonała szereg prac na następujących obiektach:

- Szkoła Podstawowa Jerka, Bieżyń, Krzywiń, Łuszkowo,
- Przedszkole Bieżyń, Lubiń, Jerka, Krzywiń,
- świetlica Zbęchy II, Świniec,
- biblioteka w Bieżyniu,
- Ośrodek Zdrowia w Krzywiniu.

Ponadto odnowiono ławki, kosze, barierki, pomalowano pasy na przejściach dla pieszych. Łączna wartość wykonanych prac malarskich ogółem wyniosła 250 mln.

Administracji podlegało 16 budynków mieszkalnych o 104 lokalach. Wpływy z czynszu, należnych opłat (woda, c.o.), budynki gospodarcze, lokale użytkowe i ogródki działkowe wyniosły 281 mln zł. Należy nadmienić, że sam czynsz za mieszkania pokrywał 30 % kosztów eksploatacji. Niedobory te pokrywane były z wpływów za lokale użytkowe i gospodarcze. Ze względu na brakujące środki wykonano jedynie naprawy bieżące. Wyremontowano 5 pokryć dachowych, wymieniono instalację odgromową na 4 budynkach. Na remonty bieżące wydatковано 50 mln zł. W 1993 roku Zakład wykonał usług na zewnątrz za kwotę 186 mln zł (wywozy nieczystości stałych, płynnych, usługi transportowe). Przeprowadzono kapitalny remont silnika samochodu asenizacyjnego, którego koszt wyniósł 22 mln zł. Zakupiono kabinę do ciągnika, komplet rusztowań warszawskich, przecinarkę do metali, formy bateryjne do płyt ogrodzeniowych oraz wibrator nawierzchniowy.

Kultura i sztuka

W roku 1993 dotacja do Ośrodka Kultury wyniosła 125 mln zł, dotacja na orkiestrę dętą 15 mln zł, dochód z Klubu "ENIGMA" - 23.055.500,-zł, imprezy (zabawy, wieczorki) - 11.984.900 zł, wynajęcie sali, sprzętu - 2.905.000,-zł odsetki 395.500,-zł, środki z roku ubiegłego - 673600,-zł. Razem dochody wynosiły - 179.014.500 zł, a rozchody 177.957.600 zł.

Ośrodek Kultury w szerokim zakresie obsługiwał różnego rodzaju imprezy jak:

- otwarcie wodociągów,
- obsługa uroczystości gminnych.

Prowadzono kursy nauki tańca. Działa Zespół Tańca Ludowego - liczący 40 dzieci i młodzieży. Zespół brał udział w 6 imprezach na terenie miasta i gminy oraz 3 krotnie wystąpił na imprezach wojewódzkich.

Biblioteki zarejestrowały 1.495 czytelników, w tym w mieście 722. Ogółem wypożyczono 27.466 książek, w tym w mieście 8.899. Biblioteki przeprowadziły 7 konkursów, w których uczestniczyło 87 osób. Prowadzono głośne czytanie książek, w których uczestniczyło 166 osób. Wyświetlano 34 filmy wideo, które obejrzało 3.401 osób. Zakupiono 1.889 książek za kwotę 73.299.700 zł. W bibliotece Bieżyń wymalowano wszystkie pomieszczenia.

W miejscowości Lubiń i Jerka dokonano zmian w sposobie ogrzewania, zainstalowano w piecach kaflowych grzałki elektryczne. Łącznie na remonty wydano 29.390.000 zł.

Kultura fizyczna, sport, turystyka

Na działalność sportową wydatkowana została kwota 53.388.500 zł z przeznaczeniem na nagrody, delegacje, wynagrodzenia sędziowskie. W 1993 roku zorganizowanych zostało 16 imprez sportowo-rekreacyjnych na terenie miasta i gminy. Do najważniejszych zaliczyć można Wyścig Kolarski w kategorii CYKLOSPORT, w którym brał udział 150 zawodników z całej Polski. Za organizację imprez kolarskich przyznano gminie Krzywiń - IV miejsce w plebiscycie krajowym. Ponadto drużyna tenisa stołowego brała udział w rozgrywkach A klasy wojewódzkiej. Pozostałe imprezy to mecze piłki nożnej, siatkowej, tenis.

Na turystykę i wypoczynek wydatkowano kwotę 28.789.500 zł. W okresie letnim okresowo zatrudniano ratownika w Krzywiniu. Wydłużono pomost i naprawiono ławki. W okresie letnim nad jeziorem w Krzywiniu zorganizowano 4 imprezy rekreacyjne oraz 6 dyskotek dla młodzieży.

Transport, drogi

W 1993 roku wykonano nawierzchnię bitumiczną z podbudową:

- Jerka ul Łowiecka dł.800 mb, wartość robót 578.147.700 zł,
- Rąbiń dł.420 mb, wartość 226.609.300 zł.

Wykonano nawierzchnię bitumiczną:

- Krzywiń ul. Boczna i Słoneczna - dł.269 mb, wartość robót 120.000.000 zł,
- Osiedle Awdańców - dł.508 mb, wartość robót 238.000.000 zł.

Przebudowano skrzyżowanie w Krzywiniu ul. Chłapo-wskiego-Mostowa-Kilińskiego, wartość robót 331.270.000 zł, w tym dotacja z Urzędu Wojewódzkiego - 150 mln zł. Na bieżące utrzymanie dróg gminnych wydatkowano kwotę 46.538.100 zł. Wykonano równiarką drogi w Zbęczach II, Czerwona Wieś - Kuskowo, Nowy Dwór, Jerka, Łuskowo. Na ten cel wydatkowano 31.576.000 zł. Wykonano zatokę autobusową w Zbęczach II - wartość 11.926.600 zł. Na oznakowanie dróg gminnych, malowanie pasów na przejściach dla pieszych wydatkowano 3.032.500 zł.

Ochrona zdrowia i opieka społeczna

W zakresie opieki społecznej na zasiłki w ramach zadań zleconych wydatkowana została kwota 2.624.000.000 zł, a na zasiłki w ramach zadań własnych kwota 367.000.000 zł. Utrzymanie Ośrodka Pomocy Społecznej wynosiło 266.000.000 zł. Zasiłkami stałymi objętych zostało 35 osób, a okresowymi 481 osób. Usługami opiekuńczymi objęto 23 osoby. Zasiłkami pieniężnymi objęto 89 kobiet w ciąży i wychowujących dzieci do 6 m-cy. Na ten cel wydatkowano od 1 listopada 1993 r. kwotę 303 mln zł. Ponadto w ramach zadań własnych dowożono troje dzieci do żłobka rehabilitacyjnego w Kościanie. Zorganizowano wypoczynek dla 148 dzieci z terenu miasta i gminy. Z żywienia w szkołach podstawowych i przedszkolach korzystało 122 dzieci.

W 1993 roku oddano do użytku nowy Ośrodek Zdrowia w Krzywiniu. Na ten cel z budżetu wydatkowano 310 mln zł, pozyskane środki pieniężne ze sprzedaży mieszkań 178 mln zł, ze sprzedaży dźwigu towarowego 20 mln zł. Przy większości prac remontowych i zewnętrznych zatrudnieni byli pracownicy prac publicznych, którzy wykonali pracę wartości 96,7 mln zł. Brygada malarska ZGKiM wykonała prace na kwotę 28,9 mln zł.

Administracja

We wszystkich wymienionych sprawach uczestniczyli pracownicy urzędu przygotowując m.in. projekty uchwał i inne dokumenty z tym związane. W 1993 roku wydano 4.040 decyzji administracyjnych od których wniesionych zostało 23 odwołań do Kolegium Odwoławczego przy Sejmiku Samorządowym i Wojewody Leszczyńskiego. Wszystkie wniesione odwołania zostały przez organ odwoławczy utrzymane w mocy. Zarejestrowanych zostało 364 pojazdów samochodowych, wydano 309 praw jazdy, kart rowerowych i motorowych. Sprzedano znaków skarbowych na kwotę 201.990.000 zł.

Wydano:

- 144 zaświadczeń,
- 290 dowodów osobistych,
- 67 tytułów wykonawczych związanych z postępowaniem egzekucyjnym,
- 239 upomnień w tym zakresie.

Wymeldowano z gminy 96 osób, a zameldowano 412 osób. Sporządzono 70 aktów małżeństwa i 72 akty zgonu.

W dyspozycji Urzędu są 3 komputery, na których prowadzi się księgowość budżetową, wymiar podatków, rejestr ewidencji ludności.

ZAPISY DO PRZEDSZKOLI

Od 1 do 30 kwietnia br. trwają zapisy dzieci do przedszkoli na rok szkolny 1994/95. Karty zgłoszeń dzieci można otrzymać w każdym przedszkolu.

Opłata stała nie ulega zmianie i wynosi:

- za 5-godzinny pobyt dziecka w przedszkolu i korzystanie z jednego posiłku (śniadanie) - 50 tys. zł,
- za 6-godzinny pobyt i dwa posiłki (śniadanie, obiad) - 100 tys. zł,
- za 9-godzinny pobyt i trzy posiłki (śniadanie, obiad, podwieczorek) - 150 tys. zł.

mgr Mirosława Kaźmierczak
dyrektor Przedszkola Samorządowego w Krzywiniu

Od kiedy Jerka siedzibą gminy ?

Niektórzy mieszkańcy Krzywina uważają, że dobrze byłoby po najbliższych wyborach oddzielić administracyjnie miasto Krzywiń od gminy Krzywiń. Przypominają, że taka sytuacja istniała przed wojną i było dobrze. Władze gminy z wójtem miały własną siedzibę w starym budynku ośrodka zdrowia, a burmistrz urzędował tam, gdzie obecnie. Trudno polemizować z przekonaniem ludzi, zwłaszcza wte-

dy, gdy w grę wchodzi emocje. Sądzę, że poglądy innych należy szanować. Należy też uwzględnić realne możliwości oddzielenia miasta od gminy. Pojawiły się już bowiem spekulacje na temat miejscowości, która stanie się w takim wypadku siedzibą władz gminy. Obok tradycyjnie wymienianego Krzywina, mówi się również o Jerce. Zwolennicy tej ostatniej propozycji przytaczają

szereg istotnych ich zdaniem argumentów, przemawiających właśnie za Jerką. W grę wchodzi położenie Jerki na skrzyżowaniu dróg Leszno-Śrem i Kościan-Gostyń, w miarę centralna pozycja na mapie gminy, porównywalna z Krzywiniem liczba mieszkańców, a przede wszystkim dynamizm rozwojowy miejscowości i duża aktywność jej mieszkańców. Czy zatem niedługo sprawy dotyczące gminy będą rozstrzygane w Jerce?

K.N.

Policja krzywińska informuje:

* w dniu 5 lutego w jeziorze Mościszki odnaleziono zwłoki pacjentki z Sanatorium w Mościszkach, która oddaliła się w dniu 2 lutego,

* w okresie od 4-6 lutego miało miejsce włamanie do Świątlicy Wiejskiej w Żelaźnie, skąd nieznany sprawca dokonał kradzieży naczyń i sztućców,

* w nocy z 15/16 lutego nieznany sprawca dokonał włamania do garażu w Lubiniu skąd skradł samochód osobowy marki Mercedes,

* w dniu 23 lutego na trasie Krzywiń-Wieszkowo miał miejsce wypadek drogowy, w wyniku którego pasażerka odniosła obrażenia ciała,

* w dniu 16 lutego ujawniono sprawcę kradzieży mienia na szkodę państwową którym okazał się miesz-

kaniec Jerki - mienie odzyskano - dochodzenie prowadzi Komenda Rejonowa Policji w Kościanie,

* w nocy 27/28 lutego w Lubiniu miało miejsce włamanie do pomieszczenia gospodarczego skąd skradziono narzędzia i maszyny stolarskie - sprawców ustalono, zatrzymano, a mienie odzyskano.

Przeprowadzono łącznie 6 interwencji, z czego 5 w miejscach publicznych i 1 domową. Do Kolegium Karno Administracyjnego w Kościanie skierowano 3 wnioski o ukaranie z art.87 paragraf 2 i 3, 88 i 94 Kodeksu Wykroczeń. Zatrzymano 8 dowodów rejestracyjnych. Ukarano łącznie 33 osoby mandataми karnymi na kwotę 2.600.000 złotych za popełnione wykroczenia drogowe, zastosowano 27 pouczeń za wykroczenia drogowe.

Oprac. G.N.

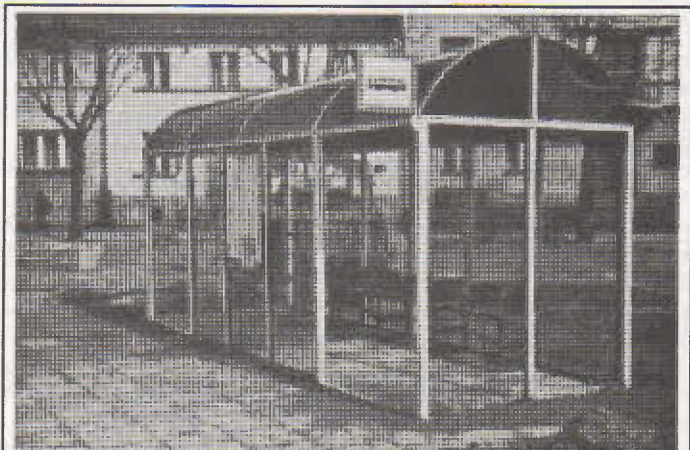
Z Gminy - kalendarium niektórych wydarzeń

9 II Powołanie na zebraniu w Jurkowie Społecznego Komitetu Budowy Wodociągu dla wsi Jurkowo, Jurkowo Huby i Zgliniec.

12 II Otwarcie wodociągu w Mościszkach

18 II Spotkanie rolników producentów trzody chlewnej w sprawie wykorzystania obiektu masarni i ubojni przejętej przez Zarząd Miasta i Gminy w Krzywiniu od GS Krzywiń.

18 II Spotkanie Zarządu Społecznego Komitetu Telefonizacji Wsi rejonu Kopaszewo, Rogaczewo Małe, Rogaczewo Wielkie, Rąbiń, Łuszkowa z burmistrzem MiG w Krzywiniu P.Buksalewiczem w sprawie założenia w tych wsiach telefonów.



Oczekujący na autobus w Krzywiniu mogą się teraz schronić przed zimnem i opadami atmosferycznymi (fot. pb.)

Kto nie pozostawał dłużej bez pracy lub nie był zagrożony zwolnieniem, ten

Pomóc bezrobotnym

nie rozumie sytuacji bezrobotnego. W najgorszej sytuacji znajdują się ludzie młodzi, którzy nie zdobyli wysokich kwalifikacji lub atrakcyjnego zawodu. Niektórzy z nich nigdy jeszcze nie pracowali. W rejonie Kościana na koniec 1993 roku stopa bezrobocia kształtowała się na poziomie 12,8 % ludności zawodowo czynnej, co stanowiło 21,4 % ludności pracującej poza rolnictwem,

Pewnym rozwiązaniem jest angażowanie bezrobotnych przy robotach publicznych. W 1993 roku najwięcej w rejonie Kościana miejsc pracy przy robotach publicznych zorganizował Urząd Miasta i Gminy Krzywiń.

Dwadzieścia dwie osoby pracowały przy budowie Ośrodka Zdrowia i szkoły średniej

w Krzywiniu oraz rozbudowie szkół podstawowych w Bieżyniu i Lubiniu. Należy się spodziewać zatrudnienia bezrobotnych przy robotach publicznych również w tym roku. Nie wpłynie to jednak znacząco na zmniejszenie rozmiarów bezrobocia. Jedynym wyjściem jest tworzenie nowych miejsc pracy. W naszej gminie są potencjalne możliwości w zakresie przetwórstwa żywności, świadczenia różnorodnych usług, rozwoju turystyki oraz produkcji zdrowej żywności. Czy potrafimy skorzystać z tej szansy ?

K.N.

Krzywiń, dnia 4 lutego 1994 roku

Pani Redaktor Longina Moskał dziennik ABC

W tekście pani autorstwa "Eksperyment >na żywym organizmie<" opublikowanym w ABC z dnia 28-31.01.94. wkradły się pewne nieścisłości, które chcę sprostować. Również budzą moje zdziwienie niektóre zdania autorskiego końcowego komentarza. Po pierwsze szkoła średnia w Krzywiniu nosi nazwę: Zespół Szkół Ogólnokształcących i Zawodowych, a nie "Zespół Szkół Licealnych i Zawodowych", i rozpoczęła swoją działalność od 1 września 1993, a nie "od października ub.r.". Po drugie jej powstanie wcale nie "przebiegało spokojnie", jak pani sugeruje, lecz poprzedzone było społecznymi konsultacjami z rodzicami, uczniami, środowiskiem pedagogicznym. O pomysły powołania szkoły i jej otwarciu rozpisywała się prasa lokalna i regionalna. Były również osoby tzw."zyczliwe", które dyskredytowały ten projekt, docierały nawet do władz oświatowych, a także "napuszczały" prasę. Po trzecie, jeśli już wchodzimy w sprawy finansowe i podajemy czytelnikowi, że "na jego uruchomienie (Zespołu Szkół) Kuratorium wydatkowało w ubiegłym roku 2,0 mld.żł, a gmina dała budynek oraz gotówkę w wys.300 mln", to należałoby dodać, że był to budynek nowy, ładnie położony, o wartości z gruntem 5,0 mld.żł. Powyższe dotyczy wstępu do pani artykułu. Jeśli chodzi o tekst zasadniczy, to na początek drobna uwaga: bardziej elegancko byłoby nie tylko zwolenników, ale także przeciwników, na których argumenty się pani powołuje, wymienić z imienia i nazwiska. Każdy ma prawo mieć własne zdanie, lecz jeśli chce je upowszechniać, to powinien mieć odwagę pod nim się podpisać. W innym przypadku można domniemywać, że argumenty, które pani przytacza za przeciwnikami, są pani autorstwa. Ale przejdźmy do meritum sprawy. Jeśli przeciwnicy twierdzą, że ">na głębokiej prowincji<" kadre pedagogiczną szkoły średniej stanowią nauczyciele z miejscowej szkoły podstawowej i to uważają za kontrargument przeciw szkole środowiskowej, to chcę stwierdzić, że w krzywińskiej placówce ci nauczyciele z "podstawówek" mają porządne uniwersyteckie przygotowanie, niejednokrotnie stopnie specjalizacji zawodowej. Natomiast obrażanie tej grupy nauczycieli, jak i wszystkich pozostałych mieszkańców miasta i gminy Krzywiń słowami - "na głębokiej prowincji" - jest po prostu prymitywne. Oby tylko autor (lub autorzy) tych słów sami posiadali takie wykształcenie i oby (jeśli zamieszkują razem z nami) sami siebie nie obrażali!

Niemniej my sami mieliśmy i mamy świadomość zagrożenia i ogromu pracy, aby nasza szkoła stanęła na odpowiednim poziomie. Dobrej szkoły nie tworzy się w miesiąc, nawet rok, czy dwa. Stąd powołaliśmy Społeczną Radę Wspierającą (o czym zresztą panią informowałem), która od samego początku wspiera Zespół Szkół programowo, kadrowo i finansowo. W jej skład wchodzi między innymi: doc.dr hab. Jerzy Karg, o.dr Karol Meissner, dr Jerzy Brykczyński, dr Piotr Bauer, mgr inż.Andrzej Szołkowski, również moja osoba.

Kolejny argument przeciwników przytoczony w tekście, to rzekomo wyższe koszty kształcenia w szkołach środowiskowych. Z dostępnych mi danych wynika, że te koszty są aktualnie niższe niż w dużych miejskich kombinatach.

Z przytoczonej mojej wypowiedzi wynika, że dowodem poparcia społeczeństwa dla tej szkoły jest "wsparcie gotówkowe w kwocie 6 mln.żł". Powinno być 60 mln.żł. Oby to był tylko "chochlik drukarski" niezamierzony. To tyle na temat zasadniczego tekstu.

Natomiast nie mogę się absolutnie zgodzić z pani dywagacjami w końcowym komentarzu. Na przykład:"Może wystarczyłoby tylko zmniejszyć liczebność uczniów w oddziałach i zwiększyć zatrudnienie w dużych miejskich liceach". Powinna być pani zorientowana, że na dzień dzisiejszy są one przepełnione, że zajęcia są często prowadzone w systemie dwumiejowym.

Ponadto nie gmina utrzymuje krzywińską szkołę średnią i sugestia, że "dopłaty do biletów szkolnych mniej (po)ciągną gminę po kieszeni" jest chybiona. A retoryczne pytania, że "nie do końca wiadomo, o co w tym wszystkim chodzi - o ambicje (i czyje?), finanse czy młodzież?" Są przynajmniej pod adresem zwolenników szkoły nie na miejscu. Jednak myślę, że można by je postawić anonimowym przeciwnikom: o co im chodzi? i dlaczego to robią? Ja nie wstydzę się swoich ambicji, ambicji rady i społeczeństwa, które je nam powierzyło. Uznaliśmy, jako Rada Miejska, że sprawy oświaty są bardzo ważne, że poziom wykształcenia naszego społeczeństwa zadecyduje o przyszłości tej gminy. Szkoła średnia była elementem tego programu i konsekwentnie go realizujemy.

Końcowe pani stwierdzenie:"Tak czy owak, podejrzane są eksperymenty z małymi liceami na prowincji" już całkowicie mnie "osłabiło" i jednocześnie zasmuciło. Dziwnie brzmi nazwanie "prowincją" Krzywinią z

pozycji Leszna. Ponadto usłyszałem w tym zdaniu powrót dużymi krokami "starego systemu", który dobrze znamy, kiedy to arbitralnie przyznawano jednym ośrodkom prawa do rozwoju, innym nie. Kiedy "Podejrzany" był każdy człowiek i każda sprawa. Kiedy to głównie kosztem tzw. "terenu", czy "głębokiej prowincji" urządzano prawdziwe eksperymenty "na żywym organizmie" narodu. Takim eksperymentem na niwie oświatowej były Gminne Szkoły Zbiorcze - nasza gmi-

na, jako jedna z pierwszych w kraju padła ofiarą tego eksperymentu.

Myślę, że znane są pani eksperymenty oświatowe typu: powstanie liceum w Rydzynie w okresie międzywojennym, czy też w Kościanie w 1923 roku. A przecież z pozycji tamtych lat może wystarczyłoby ... zwiększyć liczbę oddziałów i zatrudnić nauczycieli w pobliskim Poznaniu.

*mgr inż. Paweł Buksalewicz
burmistrz Miasta i Gminy Krzywiń*

W szkołach bez emocji

Bez emocji przebiegło przejęcie szkół podstawowych przez samorząd naszej gminy. Burmistrz odbył cykl spotkań z radami pedagogicznymi poszczególnych szkół (28 I w Krzywiniu, 14 II w Jerce i 22 II w Bieżyniu). Dyrektorzy szkół i wszyscy nauczyciele zostali zapoznani z założeniami polityki oświatowej władz gminy. *K.N.*

Blżej świata?

Do końca maja br. przybędzie 81 nowych abonentów w Kopaszewie, Rogaczewie Małym i Wielkim, Rąbinu oraz w Łuszkowie. Telefony w tych wsiach zostaną podłączone do centrali telefonicznej w Turwi. Decyzję o liczbie abonentów i terminie realizacji zadania podjął Zarząd Społecznego Komitetu Telefonizacji w.w.wsi. *pb*

Akcja „Pomóżmy Romanowi”

wpłaty na dzień 31.03.94 r.

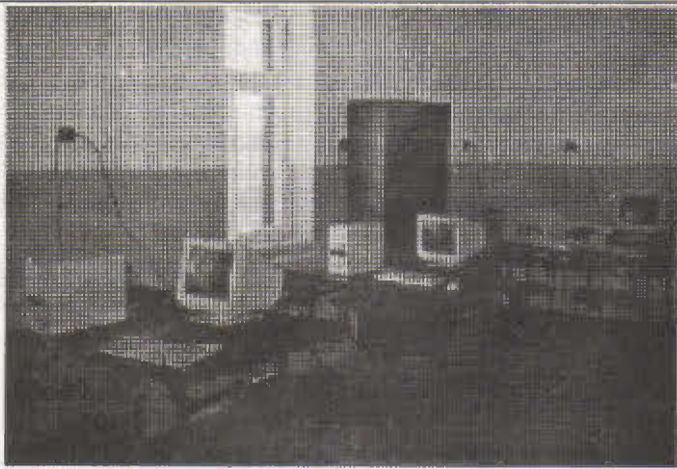
1. RSP Gierłachowo - 6.000.000,-
 2. Członkowie OSP Krzywiń - 450.000,-
 3. Frąckowiak Henryk Łagowo - 300.000,-
 4. Zarząd OSP Krzywiń - 2.000.000,-
 5. Członkowie Zarządu MiG - 3.000.000,-
- Razem: 11.750.000,-

konto: 941303-169-271 BS Krzywiń



Podziękowanie wszystkim wpłacającym składa
burmistrz Paweł Buksalewicz

Młodzież krzywińskiej szkoły średniej korzysta już z w pełni wyposażonej pracowni komputerowej. Dotacja 220 mln z budżetu gminy umożliwiła, po załatwieniu zwolnienia z VAT-u i cła, zakup sprzętu po cenie rynkowej za około 300 mln zł. Wszystkie komputery posiadają dużą pamięć, kolorowe monitory i myszy. Zakupiono także scanner i drukarkę atramentową. Jest to obecnie najnowocześniejsza pracownia szkolna w województwie. *K.N.*



Wodociągi dla wsi

W kwietniu br. rozpoczną się prace związane z budową wodociągów w Jurkowie, Jurkowie-Hubach i Zglińcu. Dziewiętnastego lutego powołano Społeczny Komitet Budowy Wodociągów dla tych wsi. *pb*

KRUS Placówka Terenowa w Kościanie

informuje, że składka na ubezpieczenie wypadkowe, chorobowe i macierzyńskie za jedną osobę w II kwartale 1994 roku wynosi 240.000,-zł. Osoby podlegające wymienionemu ubezpieczeniu na wniosek w ograniczonym zakresie, opłacają 1/3 pełnej wysokości składki tj. 80.000,-zł. Składka na ubezpieczenie emerytalno-rentowe w II kwartale 1994 roku wynosi 30 % emerytury podstawowej tj. 528.000,-zł. Jednocześnie przypominamy, że termin uregulowania należnych składek upływa z dniem 30 kwietnia 1994 roku.

Kierownik Placówki Terenowej /-/
Grzegorz Olesiński

Poeta w szkole

Młodzież Zespołu Szkół Ogólnokształcących i Zawodowych w Krzywiniu gościła 23 marca br. znanego leszczyńskiego poetę i publicystę Ryszarda Biberstajna. Podczas spotkania autorskiego poeta między innymi prezentował swoje utwory poetyckie. *K.N.*

Jorge Reyes w Lubiniu

Niecodzienny koncert gitarowy odbył się 30 stycznia br. w karmelnej salce na poddaszu budynku lubińskiego klasztoru. Wystąpili znani wirtuozi muzyki flamenco: hiszpański gitarzysta Jorge Reyes i Polak Witold Łukaszewski z Kościana. Występ spotkał się z aplauzem publiczności. Rolę gospodarza spotkania pełnił o. Jan Bereza, a wypowiedzi hiszpańskiego gitarzysty na język polski tłumaczył o. Karol Meissner. *pb*

W czwartym kwartale 1993 roku pożegnaliśmy zmarłych:

Michał Berus lat 84 z Lubinia
 Jan Brzozowski lat 90 z Kopaszewa
 Antonina Bączyk lat 81 z Lubinia
 Wojciech Chomski lat 83 z Krzywinia
 Grzegorz Frydryszak lat 42 z Jerki
 Kazimierz Gawroński lat 78 z Bielewa
 Henryk Jan Giezek lat 57 z Żelazna
 Antoni Gubański lat 84 z Łagowa
 Genowefa Jakubiak lat 47 z Mościszek
 Anna Jędrzejczak lat 82 z Jerki
 Jan Jędrzowski lat 72 z Rąbinia
 Marta Józefiak lat 76 ze Zbęch I
 Łucja Kasztelan lat 81 z Rogaczewa Małego
 Franciszka Wanda Kubera lat 82 z Bieżynia
 Jan Wiktor Kubera lat 81 z Bielewa
 Stanisława Langner lat 78 ze Zbęch Pole
 Jan Majchrzak lat 45 ze Zbęch I
 Maria Majchrzak lat 77 ze Zbęch I
 Franciszek Marciniak lat 76 z Wieszkowa
 Maria Marcinowska lat 83 z Krzywinia
 Roman Matuszewski lat 47 z Jurkowa
 Szczepan Mazurek lat 82 z Nowego Dworu
 Jan Michalak lat 74 z Łagowa
 Stanisław Pawlicki lat 68 z Jerki
 Pelagia Pawłowska lat 75 z Łuszkowa
 Franciszek Piasecki lat 85 z Świńca
 Jan Alfons Pospieszalski lat 80 z Jerki
 Stanisława Skrzypek lat 76 z Bieżynia
 Jan Sroka lat 73 z Nowego Dworu
 Anna Walczak lat 82 z Bieżynia
 Teresa Walczak lat 68 z Bieżynia
 Andrzej Stanisław Waliński lat 39 z Żelazna
 Gertruda Walkowiak lat 67 z Rogaczewa Wielkiego
 Marianna Łukaszczyk lat 63 z Łagowa

Kondolencje rodzinom zmarłych składa burmistrz Paweł Buksalewicz

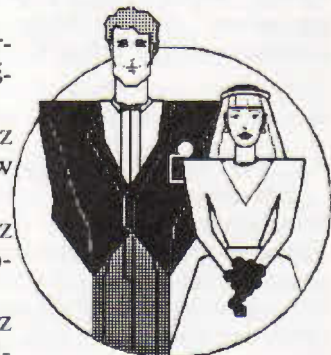
Stanisław Michnowicz nie żyje

12 marca br. zmarł w swym mieszkaniu w Zglińcu Stanisław Michnowicz. Był długoletnim nauczycielem i kierownikiem tamtejszej szkoły podstawowej, a później schroniska młodzieżowego. Urodził się na Wileńszczyźnie. W czasie wojny działacz podziemia, żołnierz AK. Po wyzwoleniu osiadł na stałe w Zglińcu, gdzie dożył swych dni.

W czwartym kwartale 1993 roku na ślubnym kobiercu w USC w Krzywniniu stanęli:

Izabela Pytlewska z Rąbinia i Piotr Majchrzak z Czempinia
 Honorata Piecuch z Jurkowa i Zbigniew Kraśnier ze Zglińca
 Lucyna Kaczmarek z Wieszkowa i Jarosław Chudziak z Jurkowa
 Marlena Gubańska z Żelazna i Dariusz Panowicz z Jerki
 Stefania Piotrowska z Lubinia i Jacek Olejniczak z Lubinia
 Agnieszka Walińska z Żelazna i Marek Antkowiak z Lubinia
 Anna Losiak z Cichowa i Marek Wojtkowiak z Bystrzek
 Aneta Rachmajda z Jerki i Bernard Ostrowski z Jerki
 Katarzyna Szłapka z Rąbinia i Sławomir Graf z Kościana
 Katarzyna Zajcher z Łuszkowa i Rafał Kaczmarek ze Śremu
 Edyta Wiśniewska z Kopaszewa i Cezary Glinkowski ze Świńca
 Hanna Jędrzejczak z Jerki i Sławomir Brygier z Jerki
 Ewa Walczak z Jerki i Waldemar Hauza z Donatowa
 Iwona Słomińska z Bielewa i Bogdan Krzyżaniak z Kunowa
 Anna Kasperska z Rąbinia i Paweł Herian z Drzewiec
 Aurela Pietrzak z Choryni i Józef Pietrzak z Łuszkowa
 Małgorzata Skorupska z Jerki i Sławomir Krzysztofik z Krzywinia
 Małgorzata Włodarczak z Rąbinia i Michalski Sławomir z Łuszkowa
 Izabela Twardowska ze Śremu i Jacek Pawłowski z Krzywinia

Wszystkim parom życzenia pomyślności na nowej drodze życia składa burmistrz Paweł Buksalewicz



Ponadto w czwartym kwartale urodziło się ogółem 39 dzieci, w tym 23 chłopców i 16 dziewczynek

KAROL MEISSNER

O MÓJ BIEDNY PAWIU !

Paw, ptaszek piękny. Barwny wachlarz piór rozkłada w słońcu tak, aby wszystkie kolory pawich oczek lśniły wspaniale. Gdaka bardzo głośno. Brzmi to trochę tak, jak głos klaksonów w dawnych samochodach, albo głos trąbek kupowanych przez dzieci na odpustach. I papuga - zabawne stworzenie. Kolorowe i gadatliwe. Podobno można ją nauczyć powtarzać dźwięki naśladujące wyrazy. Mówi się przecież: "Powtarza jak papuga". "Powtarza" albo "plecie". Pamiętasz zapewne, że Słowacki przyrównuje Polskę i do pawia i do papugi. Siedząc w ruinach starożytnego grobu Agamemnona w Grecji w myślach przemawia gorzkimi słowami do Polski: "Pawiem narodów byłaś i papugą, A teraz jesteś służebnicą cudzą !" Wieszczeni wszystko uchodzi. Wieszczeni wszystko wolno. Czyż ta gorycz nie może być jednak w pewnym sensie i naszym udziałem ? Czy my sami nie jesteśmy jakoś podobnie okaleczeni do tych naszych rodaków sprzed 150 lat, do których pisał pan Juliusz ? Co prawda, z pawich piór niewiele zostało. Nie ma ich już na ptaku. A te, co wyrwane z ogona zdobyły polską czapę, uniosły daleko wicher, o czym wspomina inny wieszcz. Może nieco więcej zostało z papugi. Za to nie się nie zmieniło w tym, o czym mówi poeta w drugim wersecie. Ta, którą nazwano "Pawiem i papugą" nie tylko zatraciła jakąś rzeczywistą niezależność popadając w zawstydzającą służebność, ale podzielało się gdzieś poczucie godności, poczucie tożsamości, duma z wielkiego dziedzictwa, które mimo wszystko jest jej udziałem! Kolorowy ptaszek wpada w zachwyty na widok wszystkiego, co cudze. Nie dostrzega tego, co własne, nie umie się tym cieszyć. Co z zagranicy - choćby zwyczajny bubel - jest cudowne. Od gumy do żucia i napojów w kolorowych plastikowych pojemnikach, do koszulek i bluz z nazwami nieznanymi nikomu instytucji czy klubów, aż do jeszcze czegoś, co jest oczywiście rewelacją, bo ma na przykład skrzydełka, albo nosi nazwę "Always". Nasz ptaszek zachwyca się ciuchami sprzedawanymi na wagę i proszkami do prania, z których każdy jest oczywiście najlepszy, słodczami zaprawianymi trującymi barwnikami i sztucz-

nym słodzikiem i w ogóle byle czym jeszcze... Ach! Ptaku! Ptaku! Jakże może Ci lepiej smakować kiepskie mięsiwo sprowadzane z zagranicy, podczas gdy tu, u siebie masz go pod dostatkiem - i to lepszej jakości i uczciwą pracą zdobytego!

Czyż zbierając od swoich dzieci opłaty, musisz ich karmić we własnej telewizji reklamami niemal wyłączając tego, co zagraniczne? Powiesz mi słowami Twojego ministra, którego oczy wyrażają tęsknotę za mądrością: "Ale oni płacą!" Ach, więc tak? Czy naprawdę myślisz, że robią to z miłości do Ciebie, "na piękne oczy", jak to mówią? Czy myślisz, że nie mają w tym interesu nieraz nieźle brudnego? O, Pawiu kochany ! O, Papugo sercu najmiłsza ! Jak bezwzględnie jest i będzie jeszcze wykorzystana Twoja naiwna słabość! Iluż się już na Tobie dorobiło! I swoich ladaco i obcych chciwców. I gulgociesz niczym indyk powtarzając takie wyrazy dziwne, jak: "kapitał obcy", "biznesmen" z zagranicy. Jak dumny jesteś, Pawiu, z tego, że Cię w butelkę nabijają! Z jakim pianem zachwyty pokazujesz wszystkim swój goły ogonek, z którego piórka już dawno wyrwano ! Myślisz naprawdę, że będą go smarować maściami, żeby nowe piórka wyrosły? Ejże! Bądź pewny że raczej kombinują czy lepiej smakuje paw pieczony, czy podany w potrawce. Ba, nawet z własnego głosu rezygnujesz! Czyż naprawdę musisz oddawać swoje radiostacje na usługi rządowym programom obcych mocarstw? Czy o swoich sprawach nie umiesz mówić własnym głosem? Czy na swoje sprawy zawsze będziesz patrzyła, Papugo najmilejsza, przez okulary cudzego interesu? Przecież czegoś podobnego nie było nawet przez ostatnie czterdzieści lat! Gen. Berling opowiada w pamiętnikach o swojej wizycie u Stalina, do którego się udał, aby podziękować za pozwolenie sformowania po raz drugi polskiego wojska tam, na wschodzie. To dawne czasy, prawda? Warto jednak przypomnieć, co przeżył gen. Berling. Stalin posłuchał go, a potem poklepał gościa po ramieniu i powiedział ze zdumiewającą, jak na owego męża stanu, szczerością: "W polityce nie sjentimentów". Pamiętaj, proszę, Papugo, pamiętaj proszę, Pawiu z kusym już ogonem, o tych słowach człowieka, który wiedział i dał poznać innym - co to polityka. Myśl z zadumą o pocie, który w ruinach grobu Agamemnona myślał o naszej Ojczyźnie: myślał O NAS!

Otwarcie wodociągu w Mościskach

Dzień 12 lutego był szczególnym dniem dla mieszkańców Mościsk a zwłaszcza dla Społecznego Komitetu Wodociągowania Wsi Mościsk.

Na uroczystość otwarcia wodociągu przybyli: przedstawiciele władz wojewódzkich z wicewojewodą J. Wojciechowskim, gminnych z burmistrzem Miasta i Gminy w Krzywiniu i przewodniczącym rady T. Janiakiem oraz projektant wodociągu H. Paździor i przedstawiciele wykonawców oraz miesz-

kańcy wsi. Praca Społecznego Komitetu w składzie: St. Jankowski (przewodniczący), R. Glura, St. Golak, M. Kaczmarek, St. Klupś, A. Rożek dobiegła końca.

Uroczystość rozpoczęła się o godzinie 10 mszą św. odprawioną przez ojca proboszcza K. Meissnera w miejscowej świetlicy. Po mszy św. wszyscy zaproszeni goście i mieszkańcy wsi udali się przed budynek świetlicy, gdzie nastąpiło poświęcenie wodociągu i uroczyste jego otwarcie. Okolicznościowe

przemówienie wygłosili wojewoda J. Wojciechowski oraz burmistrz P. Buksalewicz. Kończącym elementem uroczystości był program, na który składały się wiersze, piosenki i tańce w wykonaniu uczniów Szkoły Podstawowej w Bieżyniu, przygotowany pod kierunkiem nauczycielki tej szkoły Doroty Kaczmarek. Większość uczniów biorących udział w programie to dzieci z Mościsk.

Po części oficjalnej goście zaproszeni zostali na część towarzyską i poczęstunek sponsorowany przez Agrohandel z Mościsk.

G.N.

Spotkanie z papieżem Janem Pawłem II

W dniach 2-10 marca 1994 roku odbyła się pielgrzymka z dekanatu krzywińskiego do Rzymu. Pomyślnie i współorganizatorem był proboszcz krzywiński ks. Wojciech Pieprzyca, a przewodniczył pielgrzymce i ją współorganizował przeor Klasztoru Benedyktynów z Lubinia o. Kornel Filipowski. Od strony technicznej pielgrzymkę zabezpieczało Biuro Podróży "UR-LOP" z Wrocławia. Uczestników było 47 z różnych miejscowości naszego dekanatu i także z kilku miejscowości spoza.

Z dziewięciu dni pierwsze dwa to właściwie przejazd do Włoch. Następne dni poświęcone były pielgrzymowaniu na Monte Casino, do Asyżu, Rzymu, Loreto, San Marino, Padwy i Wenecji. W drodze powrotnej był spacer po Wiedniu i msza św. w kościele polskim na Kahlenbergu. Pozostało wiele niezapomnianych wrażeń ze zwiedzania wspaniałych miast, bazylik, grobów wielkich świętych (św. Benedykta, św. Scholastyki, św. Franciszka, św. Klary, św. Piotra, św. Antoniego) Na długo pozostaną w pamięci msze św. odprawione przez o. przeora na Monte Casino, w Asyżu, w Loreto, czy na Kahlenbergu. Wiele było elementów patriotycznych: cmentarze polskie na Monte Casino i w Loreto, kaplice polskie w Loreto, Padwie i w bazylice św. Piotra. Wreszcie piękne przeżycia to przejazdy przez Alpy, spacer nad Adriatykiem.

Ale największym przeżyciem było spotkanie z naszym papieżem Janem Pawłem II. Pomimo podjętych starań jeszcze przed wyjazdem do Włoch, do ostatniej chwili nie było wiadomo, czy spotkanie dojdzie do skutku. Między innymi dlatego na Anioł Pański byliśmy na Placu Świętego Piotra wśród kilkudziesięciu tysięcy wiernych różnych narodowości. Ojciec Święty, jak zawsze poprowadził modlitwę z okna swego mieszkania. Na zakończenie pozdrowił wszystkich w języku włoskim. Wróciliśmy do Polskiego Centrum Pielgrzymkowego "Corda

Cordi", gdzie miała się rozpocząć Eucharystia, trochę zasmuceni. Gdy wtem wpada dominikan o. Konrad Hejmo z wiadomością, że idziemy na Watykan. Jeszcze nie wszyscy zorientowali się o co chodzi, gdy pierwsze osoby były już na ulicy. Na placu było jeszcze dużo ludzi, którzy z zaciekawieniem spoglądali na śpieszącą się dość liczną grupę. Po drodze ojciec Kornel rozdaje przepustki - małe zdjęcie papieża z odpowiednią pieczęcią. Krótkie formalności przy słynnej Spiżowej Bramie, przy której stoją szwajcarscy gwardziści, ochrona z krótkofalówkami. Potem korytarze, schody, winda. W grupie panuje duże poruszenie. Wreszcie jesteśmy przed prywatnym apartamentem Jana Pawła II. Idziemy do prywatnej biblioteki, w pomieszczeniu przed nią zostawiamy bagaże, okrycia, aparaty fotograficzne. Ojciec Hejmo ustawia nas w półkole, mówi, jak mamy się zachowywać przy robieniu zdjęć przez papieskiego fotografa - słynnego Arturo Mari. Oczekujemy jeszcze chwilę - minuty ciągną się, jak godziny. Wreszcie otwierają się drzwi i wchodzi Jan Paweł II. Zrywają się gromkie oklaski, twarze wszystkich obecnych promieniają. Papież powoli przechodzi ustawia się w środku grupy - błyskają pierwsze flesze. Rozpoczyna się krótka rozmowa:

"Skąd jesteście?" - pada pierwsze pytanie.

"Z dekanatu Krzywiń z diecezji poznańskiej!"

"Poznaniacy to porządni ludzie - tylko nie mówcie tego krakowiakom, ani warszawiakom" - żartuje.

"A ojcowie skąd?" "Z Lubinia" - pada odpowiedź.

"Znam ojca Karola i tego długiego, chudego" (wszyscy wiemy, że chodzi o ojca Leona)

Ojciec Hejmo przedstawia nowego przeora ojca Kornela Filipowskiego

"Widzę, że to już młoda generacja... to nie, że z broda" - mówi papież.

W tym momencie podchodzę, aby ofiarować Ojcu św. pamiątkowy obraz z widokiem klasztoru lubińskiego. Wywiązuje się krótka wymiana zdań o klasztorze, Gallu Anonimie, który tam pisał swoją kronikę (Gall został namalowany na obrazie - w chmurach podczas pracy). Całuję Ojca św. w pierścień i odchodzę. Wówczas ktoś powiedział: "to jest nasz burmistrz". Papież na to: "Potężnego macie burmistrza". Następnie papież zwraca się do wszystkich, pozdrowia, przekazuje błogosławieństwo dla rodzin, parafii. I odchodzi.

Podszedł jeszcze do mnie i powiedział:

"Panie burmistrzu proszę przekazać pozdrowienia ode mnie dla wszystkich mieszkańców."

Podbiegła jeszcze siostra Gaudenta, ucałowała papieża w dłoń, który ją pobłogosławił. Błogosławił także nas na drogę powrotną. Spotkanie skończone. Jednemu z uczestników udało się te końcowe sekundy sfilmować kamerą wideo. Wychodząc nie wierzymy, że to stało się naprawdę. Ludzie płaczą, cieszą się - emocje nie do opisania. Jak się później okazuje, było to dopiero drugie w tym roku prywatne spotkanie papieża z grupą z Polski. Prawdziwy cud - mówią wszyscy. Papież poświęcił nam chwilę ze swego drogiego czasu. Widać już było na jego postaci trud piętnastoletniej posługi, ogromu odpowiedzialności i zmęczenie. Ale w rozmowie, jak zwykle był błyskotliwy i porywający. Wniosek wszystkim nasuwał się jeden:

Musimy się za Niego modlić!

Arturo Mari wykonał z tego spotkania 39 ujęć fotograficznych, które uwieczniły te chwile, różne sytuacje, radość i wzruszenie na twarzach.

Pamięć o tym spotkaniu, wykonane fotografie pozostaną, jako jedno z najważniejszych wydarzeń w życiu uczestników tej pielgrzymki.

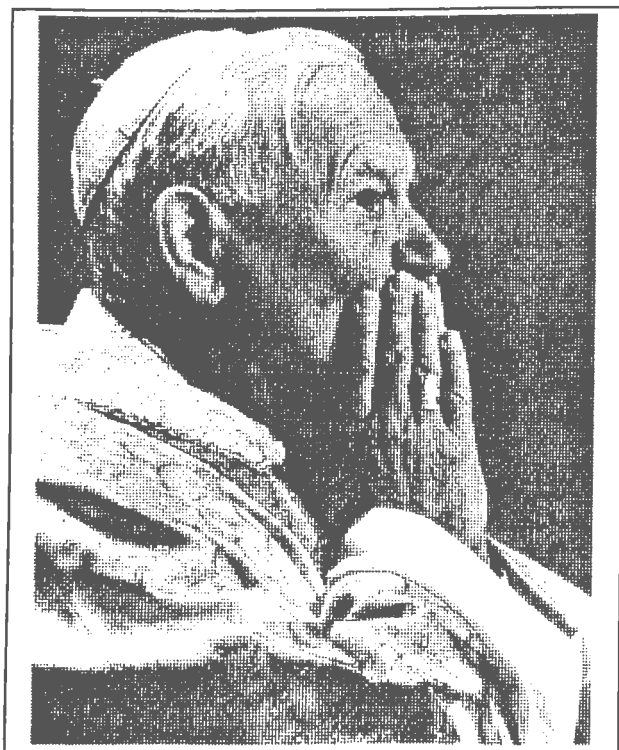
Paweł Buksalewicz

Na koniec chcę w imieniu papieża Jana Pawła II przekazać wszystkim mieszkańcom naszego miasta i gminy Jego pozdrowienia

Od Wujka Karola do Jana Pawła II

(18)

Dla katolików całego świata pierwsza połowa października 1978 roku upłynęła pod wrażeniem niespodziewanej śmierci papieża Jana Pawła I. Pogrzeb papieża uśmiechu w dniu 4 października zgromadził setki tysięcy ludzi, w tym 102 delegacje rządowe z różnych krajów. Próbowano przypisywać zgon papieża działaniu wrogów Kościoła. Prawda jednak była taka, że 66-letni papież, chociaż promieniował radością i wykazywał sprawność fizyczną, był słabego zdrowia. W ostatnim swym przemówieniu wspominał, że był osiem razy w szpitalu i przeżył cztery operacje. Lekarze przyglądający się mu podczas publicznych wystąpień odnotowali wrażenie, że za za serdecznym uśmiechem i radosną dobrocią stoi jednak bardzo chory człowiek. Oczywiście, mówiono wiele na temat następcy. Zwłaszcza dziennikarze prześcigali się w domysłach. Myślano głównie o Włochach. Czasem ktoś napisał nieśmiało, że może być wybrany kardynał nie-Włoch i wtedy raz i drugi padło nazwisko Wojtyła. W Polsce, jeśli ktoś myślał o wyborze papieża Polaka, brano pod uwagę raczej Prymasa Tysiąclecia. Kardynał Wyszyński, choć leciwy, był wciąż mocny i cieszył się wielkim autoryte-



tem na całym świecie. Sam zresztą uważał, że jeszcze nie czas na papieża nie-Włocha. Wspomniany już tu przeze mnie ks. biskup Pietraszko z Krakowa zdecydowanie odrzucał możliwość wybrania "naszego" kardynała. Tymczasem po Krakowie rozeszła się wieść, że jeszcze przed rozpoczęciem wyboru papieża (tzw. konklawe wyznaczono na 14 października) przybyli do

grodu Kraką włoscy dziennikarze i wypytywali się w kurii krakowskiej i gdzie indziej o wszystko, co jest związane z Wadowicami i z kardynałem Wojtyłą. To dawało dużo do myślenia. Dziennikarze zwykle mają nosa. Także księża, którzy przylecieli z Rzymu, opowiadali, że "nasz kardynał" miał podobno już przy poprzednim wyborze znaczną ilość głosów, a obecnie jest dziwnie zamyślony, jakby wewnętrznie poruszony i jakoś tak dziwnie serdecznie żegnał się z księżmi, gdy wyjeżdżał do Watykanu. Pełen rozmaitych przeczuć i nadziei przygotowywałem się więc 16 października do spotkania młodzieży oazowej, które miało się odbyć tego dnia o godzinie 18³⁰. Przed spotkaniem włączyłem radio - pod ręką miałem starą, chrypiącą "Szarotkę" - by usłyszeć, co dzieje się w Watykanie. Wśród trzasków i szmerów wyraźnie dochodził jakby szum morza. Łatwo się było zorientować, że to transmisja z Placu św. Piotra a ten szum to gwar setek tysięcy ludzi tam zgromadzonych. Podniecony głos komentatora oznajmiał, że dym jest biały, że w pokojach watykańskich pozapalały się światła, że ustawia się gwardia szwajcarska. A więc - papież jest już wybrany - zaraz powinno nastąpić ogłoszenie wyboru. Niebacznie wyłączyłem aparat i pośpiesznie udałem się do salki, gdzie już była zgromadzona młodzież. Włączyliśmy powtórnie aparat, by usłyszeć ożywioną rozmowę w języku włoskim. Parę razy padało nazwisko Wojtyła. A więc chyba on został wybrany. Nie mówiliby o nim, gdyby został wybrany kto inny. Musieliśmy przegapić moment ogłoszenia wyboru! Nie dowierzaliśmy, dopóki w języku czeskim o godz. 18³⁰ nie usłyszeliśmy najpierw dzwonów, potem hymnu: Ty jesteś Piotr i wreszcie ogłoszenia: "Mamy papieża! Księża kardynała Karola Wojtyłę, który sobie przybrał imię Jana Pawła!" Nie posiadaliśmy się z radości. Taki moment, którego dotychczas nie przeżywano na polskiej ziemi! Jedni przez drugich wykrzykiwali swoje uczucia. Pobiegłem do kościoła, gdzie odprawiała się msza św. i podczas "Święty, Święty, Święty" szepnąłem kapłanowi: "Kardynał Wojtyła - Jan Paweł II!" (Ojciec Jerzy zbladł - mówili potem uczestnicy mszy św.) I stało się: Wujek Karol przesunął się w Kanonie Mszy o jedno miejsce wyżej: "Spraw, by lud Twój wzrastał w miłości razem z naszym papieżem Janem Pawłem II..." Normalne zajęcia oazowe już się nie odbyły. Dzieliliśmy się wrażeniami, ciesząc się radością, która tego wieczoru ogarniała cały świat katolicki, a szczególnie Polskę. Dowiedziałem się potem, że do pewnej parafianki tynieckiej wpadła sąsiadka i zawołała: "Nasz kardynał został papieżem!" Odłożyłam druty, na których coś tam robiłam i obie stojąc odśpiewaliśmy "Magnificat - Uwielbiaj duszo moja sławę Pana mego! Ojciec Piotr Rostworowski, najpierw mnich tyniecki, potem kameduła, znający Karola Wojtyłę jeszcze od jego kleryckich czasów, powiedział po wyborze: "Ja wiedziałem, że będzie kardynał Wojtyła. Bo Włosi - ci mądrzy i doświadczeni są już za starzy, a młodzi nie mają doświadczenia. Na kandydatów z krajów kapitalistycznych nie będą głosować kardynałowie z byłych krajów kolonialnych, a jest ich już pokaźna liczba. Niemiec - też jest niemożliwy, bo wszyscy za dobrze pamiętają jeszcze II wojnę światową. Kraje trzeciego świata nie mają jeszcze kardynała w pełni dojrzałego do takiego stanowiska. Pozostaje więc tylko Blok Wschodni, a w nim tylko kardynał Wojtyła. Ale kiedy go wybrano - przeżyłem szok! Ten szok przeżył cały świat.

o. Leon Knabit

List otwarty do Burmistrza Miasta i Gminy w Krzywiniu oraz Zarządu Miasta i Gminy

Krzywiń, dnia 1994-03-03

W dniu 24.02.1994 r. część członków Komitetu Osiedlowego w Krzywiniu na prośbę Pana Burmistrza dokonała wizji lokalnej (bez udziału poprzedniego użytkownika) obiektu byłej Przychodni Rejonowej w Krzywiniu, którą odebrała komisja Urzędu Miasta i Gminy w Krzywiniu w dniu 19.02.1994 r. - na tę okoliczność istnieje dokument.

Komisja stwierdziła zgodność stanu faktycznego z dokumentem, tzn. że zauważono brak tych części wyposażenia obiektu, o których mówi protokół. Stwierdzono, że nastąpił demontaż, a nie dewastacja i celowe niszczenie. Przedmioty zdemontowane są po części w nowej Przychodni Rejonowej i po części w dyrekcji ZOZ w Kościanie. Stan gmachu starej Przychodni jest bardzo zły, o czym wiedzieliśmy wcześniej, jako przed powołaniem nowego Komitetu Budowy Przychodni Rejonowej w Krzywiniu przeprowadziliśmy podobną lustrację.

Dokumenty z kontroli przeciwpożarowej i sanitarnej z lat osiemdziesiątych potwierdzają także bardzo zły stan całego gmachu, wymagającego według tych opinii tylko kapitalnego remontu. Były to przesłanki i bodźce do budowy nowej Przychodni Rejonowej - co Społeczny Komitet Budowy chciał osiągnąć. Trudności w realizacji tego celu były od samego początku. Szczególnie nasiliły się w latach przeobrażeń polityczno-społecznych tj. od roku 1989.

Dużo członków Komitetu Osiedlowego jest równocześnie członkami Społecznego Komitetu Budowy Przychodni i doкладnie znają opinie Samorządu Miasta i Gminy w Krzywiniu do budowy przychodni i w ogóle do służby zdrowia. Nigdy nie było to "oczkiem w głowie" aktualnego samorządu i władz miejsko-gminnych.

Wszystko co zostało wydane na tą budowę przez samorząd było wymuszone. Ostatecznie przychodnia powstała i całość starej przychodni przeniesiona została do nowej.



Zabrakło pieniędzy na wyposażenie, zabrakło na wykończenie wielu drobnych rzeczy. Zima uwidoczniła wiele braków w nowym budynku, użytkowanie wykazało to samo. W trosce o utrzymanie w działalności nowej placówki zabrano ze starej wszystko to co mogło i może się przydać, dlatego też trudno było i jest liczyć na jakąkolwiek pomoc. Trzeba zaznaczyć, że te właśnie drobne rzeczy wykonywali i wykonują pracownicy przychodni we własnym zakresie. O tym wszystkim Komitet Osiedlowy jak i Komitet Budowy Przychodni wiedział.

Staliśmy na stanowisku, że w sytuacji nieuniknionego kapitalnego remontu starego budynku lepiej zabrać to co można jeszcze wykorzystać i uratować. I tak się stało.

Nie stwierdziliśmy zatem celowego niszczenia i dewastacji. Komitet Osiedlowy zastanawia się nad celowością nagłośnienia sprawy odzyskania budynku byłej Przychodni Rejonowej w Krzywiniu. Jesteśmy zdziwieni, że wszystko odbywa się bez udziału drugiej zainteresowanej strony - tj. przedstawicieli dyrekcji ZOZ w Kościanie i kierownika Przychodni Rejonowej w Krzywiniu.

Przed wszystkim zgodnie z protokołem przekazania z dnia 19.02.1994 r. komisja Urzędu Miasta i Gminy w Krzywiniu przyjęła obiekt w stanie takim jak stanowi protokół.

Uważamy, że jeżeli chciał urząd odebrać w stanie w jakim sobie życzył, mógł zrezygnować z przejęcia i spowodować odtworzenie stanu do swoich potrzeb, choć trudno ustalić jakie

te potrzeby byłyby, gdyż żadna komisja z Urzędu Miasta i Gminy nie dokonywała nigdy przedtem przeglądu budynku, gdy on groził wręcz katastrofą

Bardzo dziwne dla nas jest to, że pretensje są po fakcie.

Powołanie członków Komitetu Osiedlowego do opiniowania tej sprawy jest

także dla nas zaskoczeniem bowiem nie ma w zwyczajnie samorząd Miasta i Gminy i Pan Burmistrz zaciągać opinii naszej w dużo poważniejszych sprawach choćby np. przejęcie rzeźni z Gminnej Spółdzielni na rzecz miasta, adoptowania budynków gminnych na określone cele, a jeśli opiniujemy inaczej niż chce władza, naszego głosu nie bierze się pod uwagę.

Bardzo chcielibyśmy, aby Pan Burmistrz z równą pasją zadbał o nową przychodnię - zwłaszcza jej wyposażenie i zlikwidowanie braków, z jaką próbuje się doszukać działania przestępczego na budynku starej placówki Służby Zdrowia.

Konkludując więc, uważamy że Pan Burmistrz chce wmanipulować Komitet Osiedlowy w sprawy polityczne, od czego się bronimy.

Naszym celem jest praca na rzecz mieszkańców miasta i tylko tak działać będziemy.

Z poważaniem

*Społeczny Komitet Budowy Przychodni Rejonowej
w Krzywiniu woj.leszczyńskie*

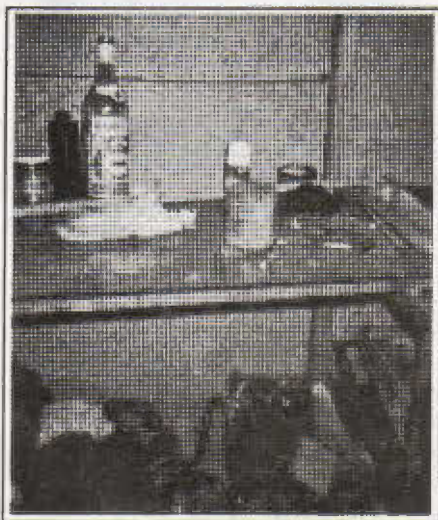
Józef Kozber

*Komitet Osiedlowy w Krzywiniu woj.leszczyńskie
Marian Połomski*



Do społeczeństwa miasta i gminy Krzywiń

W październiku ubiegłego roku oddana została do użytku nowa Przychodnia Rejonowa w Krzywiń. Pomieszczenia zostały wykończone głównie ze środków gminy. Jednocześnie już w listopadzie została złożona pisemna propozycja przejścia starego budynku przez samorząd gminy (budynek ten w przeszłości był siedzibą Urzędu Gminy). Niemniej pomimo interwencji, ZOZ Kościan budynku nie przekazywał z powodu bliżej nie określonych przeszkód. Ostatecznie ZOZ wyznaczył datę przekazania dopiero na 19 lutego 1994 r. Urząd Miasta i Gminy wyznaczył komisję do protokółowego przejścia obiektu, która stwierdziła liczne braki w trwałym wyposażeniu budynku, między innymi: 32 lamp, 37 wyłączników i gniazd, 9 baterii umywalkowych, 5 umywalk 1 spłuczki, 1 bojlera, 2 grzejników, 3 skrzydeł drzwiowych i hydroforu. Braki te uniemożliwiają eksploatację instalacji elektrycznej, wodno-kanalizacyjnej i centralnego ogrzewania, które jeszcze



w październiku było sprawne. Powyższe uznano, jako celową dewastację lub skrajną niegospodarność poprzedniego użytkownika i zwrócono się do Wojewody Leszczyńskiego o wyjaśnienie sprawy. Sugestie autorów listu otwartego, że elementy te były niezbędne do zainstalowania w nowym budynku

są nieprawdziwe, gdyż został on w pełni wyposażony w niezbędną infrastrukturę. Społeczeństwo miało okazję zobaczyć to podczas uroczystego otwarcia nowej przychodni.

Władze samorządowe, a także większość mieszkańców tej gminy chcą zobaczyć, gdzie w nowym obiekcie zostały zainstalowane stare umywalki, stare baterie, stare lampy, stare wyłączniki i gniazda, grzejniki, drzwi, czy też hydrofor? Autorzy listu sugerują, że był to ratunkowy "demontaż" elementów, bo budynek jest w tak złym stanie, że należy w nim przeprowadzić kapitalny remont (zaznaczyć trzeba, że część budynku nie ma nawet 40 lat). Otóż my rozumiemy, że w poprzedniej epoce były takie obłudne zasady, że aby wybudować coś nowego, bardziej funkcjonalnego, trzeba było przekonywać wszystkich wokół, że "stare się wali i jest podparte kołkami". Ale dzisiaj są już inne czasy. I trzeba otwarcie powiedzieć, że te opinie o bardzo złym stanie starego budynku przychodni były i są mocno przesadzone. Do dnia dzisiejszego funkcjonują w tym mieście obiekty publiczne o wiele starsze, ale właściwa eksploatacja powoduje, że nie tylko nie myśli się o budowie nowych, ani też o ich kapitalnych remontach.

Ewentualna decyzja o remoncie kapitalnym starej przychodni należeć będzie do nowego użytkownika i nikt nie powinien go w tym wyręczać.

W całej sprawie jest wiele zastanawiających faktów: dlaczego ZOZ Kościan tak długo zwlekał z przekazaniem budynku? Jakże były wobec niego plany?

Docierały do nas różne informacje, chociażby o próbach "sprywatyzowania" tegoż budynku. W obowiązującej obecnie procedurze sprzedaży podstawą jest wycena biegłego, na którą istotny wpływ ma stan poszczególnych instalacji. **Być może chodziło o obniżenie tej wyceny poprzez tzw. "demontaż"?**

Dziwić muszą również demagogiczne stwierdzenia o braku przychylności do budowy ośrodka zdrowia i do służby zdrowia w ogóle. Liczyć tu muszą się fakty:

1, zgodnie z ustawą kompetencyjną, która wyraźnie podzieliła obowiązki i zadania pomiędzy administrację samorządową i państwową - służba zdrowia łącznie z inwestycjami w tej dziedzinie pozostaje na utrzymaniu państwa, które na naszym terenie reprezentuje ZOZ Kościan. Czyli, jeżeliby nawet samorząd gminy nie wydał na służbę zdrowia ani złotówki, to nikt nie powinien mieć o to pretensji,

2, pomimo powyższego prawa ustanowionego przez nasz Sejm, obecny samorząd gminy wyasygnował na budowę nowej przychodni ok.1.0 mld złotych. Gdy tymczasem podmiot zobowiązany do inwestowania, czyli ZOZ Kościan nie wydał na ten cel ani złotówki. Tylko Kościańskie Stowarzyszenie Rozwoju Służby Zdrowia wspomogło tę inwestycję skromną kwotą 150 mln złotych.

Autorzy listu widać nie liczą się z faktami. Przychylność do służby zdrowia zauważają natomiast osoby z zewnątrz np. pani Emilia Jungnikiel przewodnicząca Rady Nadzorczej ZOZ w Kościanie. W piśmie skierowanym do przewodniczącego rady i burmistrza pisze: "Wyrażam uznanie za dotychczas kierowaną pomoc dla lecznictwa otwartego (udzieloną przychodniom zdrowia w Śmiglu, Krzywiń i Przemęcie)..." Jeśli można mówić o braku przychylności, to tylko do sposobu myślenia i stylu działania niektórych ludzi skupionych wokół tej sprawy, a to z tej podstawowej przyczyny, która z całą arogancją została zaprezentowana w liście otwartym. Ogołocenie starego budynku uważają za całkiem normalne, również za całkiem normalny uznali fakt braku w ścianach nowego budynku styropianu, za całkiem normalny uznali fakt, że na budynku ośmiorodzinnym poprzewracały się niektóre ściany i kominy, że ściany na wysokości 2,5 metrów mają 10 cm. odchylenia od pionu, że ściany nośne murowane były z połówek, że okna nie posiadały tzw."węgorzków" itd. Takie myślenie i działanie większość społeczeństwa ocenia zapewne inaczej, po imieniu....

Również zadziwiający jest fakt, że poprzedni użytkownicy liczyli na to, że odbiór odbędzie się bez protokołu. Pracownik urzędu, członek powołanej komisji odebrał telefon: "że ma przyjść do nowej przychodni i odebrać sobie klucze". **Na czyją naiwność liczone?**

I ostatni fakt w tej sprawie. Podczas odbioru budynku pracownicy urzędu poprosili o otwarcie schowka pod drewnianymi schodami. Po ich otwarciu ogarnęło ich przerażenie. A mianowicie wśród różnych rupiec na półce dopalały się dwie świeczki! Co by się stało, gdyby nie było faktycznego odbioru, jak to chcieli przekazujący? **Być może po dniu przejścia budynku przez samorząd już nikt nigdy by się nie doliczył czego w budynku brakuje?**

Kończąc sugestie autorów listu, że "Pan Burmistrz chce wmanipulować Komitet Osiedlowy w sprawy polityczne" jest kuriozalna. Raczej nie należy mieszać polityki ze sprawami innego rodzaju.

Z upoważnienia Zarządu Miasta i Gminy
-/Paweł Buksalewicz burmistrz

Krzywiń, dnia 18 marca 1994 r.

Przedruk z prasy regionalnej

Pozostająca z nami w głębokiej przyjaźni Redakcja Pisemka Regionalnego ogłosiła w dniu 1994-04-01 wyniki Plebiscytu na Najsympatyczniejszego



Osobnika. Zwycięzcami z naszej gminy okazali się **Antonio** - lat 41 (fot. po lewej stronie) oraz **Hermenegilda** - lat 16 (fot. po stronie prawej).

Wyżej wymienieni, jako zwycięzcy Plebiscytu, mają zamiar ubiegać się o stanowisko burmistrza w najbliższych wyborach.

Fot. Jean-Pierre Hallet.
Fo.Ka.



Do czytania w wannie !

Nie śmiać się z Władymira !

Tyle się ostatnio wokół nas dzieje, że nie wiadomo o czym by tu napisać. Dla felietonistów nastały czasy tak niezwykle, że jak zły omen wraca powiedzenie: obyś żył w ciekawych czasach. Z tej powodzi, z tego natłoku wydarzeń jedno zwróciło moją uwagę. Otóż wczoraj (piszę te słowa 15 marca br.) wyjechał z Polski lider Liberalno-Demokratycznej Partii Rosji, poseł do Dumy i delegat tego zgromadzenia do Rady Europy, Władymir Żyrinowski. Podobno nie rozmawiał z nim żaden polski polityk (przynajmniej żaden się nie przyznał) oprócz może jednego, który nie jest ani znany, ani ważny. Zastanawiam się, czy to ignorowanie rosyjskiego gościa to błąd, przesadna ostrożność, czy też strach. Nikt nie chce rozinawiać z Żyrinowskim, bo politycy sami nie wiedzą, co o nim sądzić. Doskonały strateg, czy tylko demagog, populistą czy trzeźwo myślący pragmatyk. Gdzie tylko się pojawi, wygłasza poglądy tak niesamowite, jętrzące i wzajemnie sprzeczne, że albo go od razu wyrzucają, albo uwielbiają. Większość wszakże sądzi, że facet jest niepoważny, ale można się z niego pośmiać. Tymczasem sytuacja robi się coraz mniej śmieszna. A już zupełnie nieśmieszna może stać się wówczas, gdy ten polityczny kaskader zostanie prezydentem Rosji. Wcale nie jest to takie niemożliwe. Wystarczy się choć trochę zastanowić, żeby dojść do wniosku, że świat miewał już kłopoty z facetami, którzy śmiesznie wyglą-

dali i tak samo się zachowywali. W latach dwudziestych naszego wieku cała Europa pokpiwała sobie z niewysokiego niedoszłego malarza z małutkimi wąsikami, dziwną fryzurą, ubranego w brązową koszulę ze złamanym krzyżem na rękawie. Człowiek ten wygłaszał dziwne przemówienia, namawiał do oszczędzania na posiłkach (obiady bez drugiego dania) i wmawiał swemu narodowi, że jest ponad wszystko. Żyrinowski i Hitler. Powiecie, że to zbyt śmiałe porównanie. Być może. W końcu to tylko hipoteza, żaden pewnik. Jest jednak coś, co budzi mój niepokój. Czytałem ostatnio trochę o największym jasnowidzu wszystkich czasów, doktorze de Nortte Dame, czyli Nostradamusie. Otóż ten genialny średniowieczny wizjoner przepowiedział, że świat za- na krzywd i zbrodni z ręki trzech wielkich morderców. Pierwszych dwóch znamy, to Napoleon i Hitler. Trzeci, zdaniem Nostradamusa, ma przyjść spośród ludzi Wschodu. Oczywiście poza Żyrinowskim jest w Azji jeszcze paru szaleńców. Zresztą, cóż za różnica, ten czy inny. Istotne jest jednak to, że najgorsze dopiero przed nami. A może genialny prorok się myli? Jest oczywiście możliwe. Pamiętajmy, że jego przepowiednie ukryte są wśród skomplikowanych metafor, które nie zawsze dają się łatwo rozszyfrować. Z drugiej jednakże strony, stwierdzono ponad wszelką wątpliwość, że średniowieczny wróżbita mylił się niezwykle rzadko, prawie nigdy. Wyliczył na przykład, że komunizm będzie trwał dokładnie 73 lata i 9 miesięcy. Nie wierzycie? - to policzcie. No i poczytajcie Nostradamusa. A może nie wierzycie w jasnowidzów?

M.Ż.



Jemioła pospolita

Jemioła pospolita - (nazwa łacińska *Viburnum Album*) z rodziny Gązownikowatych jest półpasożytem żyjącym na drzewach liściastych oraz sośnie i jodlc. Z drzewa pobiera wodę i sole mineralne, a zielonymi liśćmi dwutlenek węgla z atmosfery. Koronę

ma kulistą, wielokrotnie rozgałęziającą się widełkowato. Owoc jemioły (biała jagoda) dojrzewa w grudniu. Nasiona przyklejające się do dziobów ptaków są przenoszone na inne drzewa. Jemioła kwitnie od marca do września i jest zapylana przez muchy. Roślina lecznicza.

Oprac. K.N.

Wędrowka z głową podniesioną do góry

Piaszczysta droga wiedzie z Bieżynia w kierunku Zbęch I pośród pól, lasków, łąk i niewielkich pagórków. Trzeba idąc w kierunku Mościszek, dojść do końca wsi i skręcić w lewo. Chodzenie po piasku ma tę zaletę, że można iść naprawdę z głową podniesioną do góry. Zresztą rozległość krajobrazu skłania nas do patrzenia w dal: puste pola i łąki nie przykuwają naszej uwagi. Obnażona przez odchodzącą zimą ziemia odsłania przed nami swoją zwykłość i oczywistość. Oczywiście są niewielkie stawy okolone wysmukłymi topolami, gnijące pnie ściętych topoli, osmolone przez ogień

przydrożne zmuszające wierzby i sterty plastikowych worków napełnionych śmieciami leżące w przydrożnych krzewach. Wiejący wczesnowiosenną ciepłotą wiatr ucisza się, gdy dochodzimy do dwóch niewielkich, leżących po obu stronach drogi, lasków sosnowych. Tuż za laskiem po prawej stronie widać zardzewiałą koparkę i hały wykopanego piasku, a dalej podtopione łąki i drzewa olszy. Gdy dochodzimy drogą do końca lasków warto popatrzeć na wierzchołki so-

sen. Na jednym z pni, prawie pod koronę zielonych gałęzi trafiamy na rzecz niecodzienną. Wokół pnia rośnie jasnozielona jemięta. Do jej widoku nie jest łatwo się



przyzwyczaić. Zazwyczaj jemięta spotykamy na drzewach lipy i topoli. Jemięta na sośnie jest wyjątkową rzadkością. Na tej sośnie rośnie od wielu lat - wysoko, poza zasięgiem rąk dorosłego człowieka. Jeśli ktoś lubi patrzeć w górę, może obejść obydwie laski. Na brzegu - od strony pól - drugiego lasku, można również znaleźć sosnę z jemiętą. Dalsza droga w kierunku Zbęch jest bardziej urozmaicona. Wzrok przyciąga zwłaszcza lewa jej strona. Na tle sosnowego zagajnika bielą się pnie i

gałęzie kilku topoli. Kwitnące o tej porze olsze mają delikatną czerwono-brązową barwę, a gałęzie przyciętych wierzb są zielono-oliwkowe. Łąkę dzielącą nas od sosnowego zagajnika trzeba przejść uważnie. Jest podmokła i pełna kretowisk. Zagajnik sosnowy, do którego dochodzimy robi wrażenie nieprzystępnej puszczy. Nikt dotychczas nie zabrał się za żadne zabiegi pielęgnacyjne. Drzewa rosną w dużym zwarciu i walczą o światło. Duża część dolnych gałęzi obumarła, podobnie jak niektóre drzewa. Kołysany wiatrem zagajnik skrzypi i trzeszczy. Wiatr wygrywa na tym dziwnym instrumencie niesamowite melodie. Zastłuchani w głos lasu możemy dokładniej przyjrzeć się sosnom rosnącym na brzegu. Ich dolne gałęzie są długie i poskręcane. Długość gałęzi dorównuje wysokości całego drzewa. Sosny rosnące w głębi schylają swoje wierzchołki ku brzegowi lub wypuszczają w tym kierunku choćby jedną zieloną gałązkę. Jak dziecko stojące w tłumie i wyciągające do nas rękę.

Krzysztof Nowaczyk

Dużo wody

Właściwie nie ma miejsca w naszej gminie, gdzie w zagłębieniu terenu nie byłoby wody pochodzącej z opadów atmosferycznych. Zalane są łąki i pola, co wcale nie ucieszyło rolników. Zanim woda opadnie możemy się tylko przyglądać nowemu - jakże odmiennemu krajobrazowi. Na fotografiach widok zalanych łąk w Bieżyniu. *K.N.*



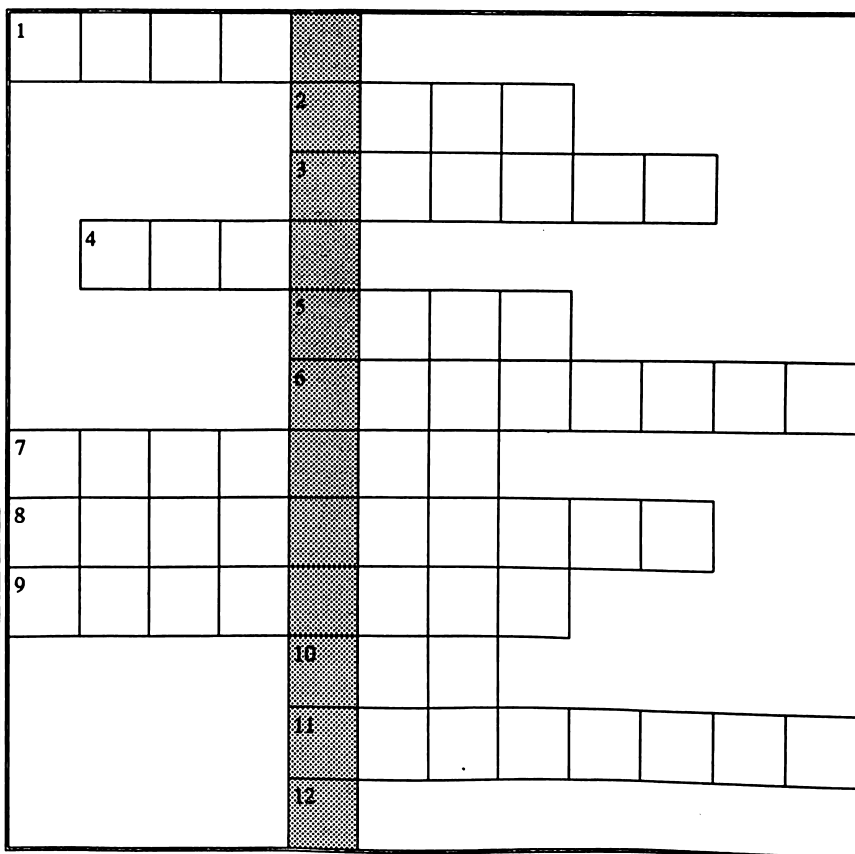
Krzyżówka Świąteczna dla młodszych

Poziomo: 1)....Puchatek. 2)Imię Disney'a. 3)Mała Irena. 4)Kanał- rzeka w naszej gminie. 5)Kiedyś w naszej gminie jeździły po nich pociągi. 6)Le- karz drzew. 7)Owoc gruszy. 8)Bajka Braci Grimm. 9)Leżą na polach. 10)Żeby trafić trzeba go mieć. 11)....w Lubiniu. 12) Pierwsza litera alfabetu.

Hasło, utworzone przez litery od- czytane pionowo, należy przesłać na adres redakcji do dnia 23 kwietnia 1994 r. Wśród autorów prawidłowych rozwiązań rozlosujemy nagrody.

Opracował: **Michał N.**

Rozwiązanie arytmogramu z Nr 1 (19) „Ilość hałasu, jaką może znieść każdy bez szkody stoi w odwrotnym stosunku do jego zdolności umysłowych”. Lista nagrodzonych: Bolesława Skornia z Łuszkowa, Piotr Kwiatkowski ze Zbęcz I, Patrycja Gubańska z Łagowa, Izabela Klak z Nowego Dworu, Teresa Maćkowlak z Krzywina. Nagrody można odbierać w sekretaria- cie UMIG w Krzywiniu w godz. urzę- dowania.



Arytmogram

Wiedząc, że jednakowym liczbom odpowiadają jednakowe litery, odgadnij znaczenia wyrazów, a następnie przenieś litery do odpowiednich pól diagramu i rzędami poziomymi odczytaj wielowyzrazowe rozwiązanie.

a) Mimo, że czarny i dziki, to sok z jego owoców dobrze służy przeziębionym.

25 19 15 1 22 5 19
16 19 23 13 24 9

b) Nie pomył się: podobny do pieczarki polowej.

26 2 16 6 12 26 12 13
7 13 12 26 12 20 24 15 1
12 14 9

c) Krzywousty uśmiercił go w kasztelu pod Krzywiniem w roku 1117.

7 1 23 13 22 15 26 15 13

d) Często kłóci się z ilością.

8 23 1 12 3 10

e) Część drzewa.

4 15 5 11

f) Pływa, ale nie sama i nie zawsze.

18 17 25 27
30 23 29 21 12 14 23

Oprac. **K.N.**

7	4	12	18	5	16	19	5	11
7	20	14	12		1	20	17	13
5		12	7	14	23	8	23	
7	14	12	15	16	6		22	2
24	20	12	14	24	15	1	17	14
	19	9	7	1	2	8	5	
7	4	12	1	17	8		23	21
5		20	13	23	16	15		4
13	19	9	7	19	18	12	3	10

Rozwiązania arytmogramu prosimy przynosić lub przysłać na adres redakcji do dnia 23 kwietnia 1994 r. Wśród autorów prawidłowych rozwiązań rozlosujemy atrakcyjne nagrody.

„Wieści Krzywinańskie” - pismo samorządu Miasta i Gminy Krzywina

Redaguje zespół: Izabela Urban (red. techn.), Tadeusz Janiak (sekr. red.), Grażyna Nowaczyk,

Krzysztof Nowaczyk (red. nac.), Marek Zołędziewski.

Adres redakcji: Urząd Miasta i Gminy Krzywina, ul. Rynek 1, 64 - 010 Krzywina, tel./fax 170-676

Skład: Wojewódzki Ośrodek Doskonalenia Nauczycieli, ul. B. Chrobrego 15, 64 - 100 Leszno, tel./fax 206062

Druk: Usługi Poligraficzne, Wiesław Nadolny, ul. Słowiańska 55, 64 - 100 Leszno

Nakład: 700 egzemplarzy